

# Dr Daniel K. Darko, Listy więzienne, Sesja 15, Chwalenie się w Chrystusie, Filipian 3:7-4:1

© 2024 Dan Darko i Ted Hildebrandt

To jest dr Dan Darko w jego serii wykładów na temat Listów więziennych. To sesja 15, Chwalenie się w Chrystusie, Filipian 3:7-4:1.

Witamy ponownie w serii wykładów z zakresu studiów biblijnych na temat listów więziennych. Przyjrzelśmy się Listowi do Filipian i widzieliście, jak rozwinęliśmy dyskusję na jego temat.

Chciałbym tylko szybko odświeżyć twój umysł, jak Paweł faktycznie prosił kościół, aby rozwinął nastawienie Chrystusa i użył Chrystusa jako wzoru w rozdziale 2. Jak pamiętasz, gdy dochodzimy do końca rozdziału 2, wprowadza również dwie kluczowe postacie, które powinny służyć jako wzory dla kościoła: Tymoteusza i Epafrodyta. W rozdziale 3, po ustaleniu problemu z rozdziałem 3, werselem 1, zwróciłem twoją uwagę na stanowcze wezwanie Pawła do czujności w sposobie, w jaki nazywał przeciwników psami, okaleczającymi ciało, ludźmi, którzy tkwią w swoich własnych drogach i są charakteryzowani jako źli pracownicy. Paweł przechodzi do zajęcia się jedną konkretną częścią ich życia i faktycznie wskazuje na fakt, że są to ludzie, którzy lubią się chełpić rzeczami ciała, ale jeśli ktoś ma jakiś powód, aby się chełpić w ciebie, to jest tym, który ma taki powód, aby się chełpić.

Wyraźnie wyjaśnił, dlaczego to on mógł się tym szczycić. Przypomniał nam o przywilejach, które otrzymał z urodzenia, i tych, które sobie wypracował. W tym kontekście zakończyłem ostatni wykład, czytając wam werselem 7, od werselem 7 do 9. Ale cokolwiek miałem, pisze Paweł, uznałem za stratę dla Chrystusa.

Zaiste, wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana. Dla niego poniosłem stratę ze wszystkiego i uznaję to za śmieć, abym pozyskał Chrystusa. Przyjrzyjmy się uważnie temu fragmentowi.

Jakikolwiek zysk miałem, odnosząc się do przywilejów, o których wspominał wcześniej, jego tożsamości narodowej i statusu religijnego jako faryzeusza, bez winy, jeśli chodzi o gorliwość w prześladowaniu, nazywa siebie jednym z tych gorliwych prześladowców. Jeśli jest to odznaka honorowa dla kogoś, do której można się odnieść, uważa ich za stratę. Nie dlatego, że są nieistotni, ale w porównaniu do poznania Chrystusa, nie są porównywalni.

Paweł przedstawia tutaj mocny argument dla kościoła w Filipii. Wartość poznania Chrystusa przewyższa wszystko, co świat ma do zaoferowania i wszystko, co mogą zapewnić rzeczy cielesne. On, mówiąc inaczej, wolałby zdjąć szatę dumy ze swojego pochodzenia jako Żyda, ze swojego wykształcenia i religijnego statusu; zdjąłby to

wszystko i w posłuszeństwie przyjął pokorną pozycję, aby być tym, kim Chrystus chce, aby był.

Nie ma powodu do chluby, ponieważ rzeczywiście jest coś, co warto wiedzieć. I nazywa to, wyjaśnia, jako przewyższającą wartość, przewyższającą wartość poznania Chrystusa i doświadczalnego poznania Chrystusa, nie tylko poznawczo lub intelektualnie.

Znając Chrystusa osobiście, w bliskiej relacji z Nim, będzie cierpiał wszystko, co stracone, do tego stopnia, że użyje tego słowa. Uważa te cielesne i światowe przywileje za śmieci. Ale to prowadzi mnie do pytania: czym jest to słowo? Co ono oznacza? Słowo, którego używa Paweł, odnosząc się do śmieci; nie sądzę, że w Ameryce, jeśli śledzisz te wykłady w Ameryce, często używamy słowa śmieci; częściej używamy słowa śmieci.

Przepraszam za to. To, co on nazywa śmieciami, można przetłumaczyć w ten sposób; chcę być trochę bardziej obrazowy, żebyś mógł to zrozumieć. Może to być słowo używane na ekskrementy, alias kupa.

Albo może to być słowo oznaczające odchody. Albo może to być słowo oznaczające marnowane jedzenie dla psów. Jak widać na żywych obrazach, które wam tu daję, naprawdę nie ma znaczenia, które z nich uważasz za to słowo.

Żaden z nich nie jest dobry. Paweł mówi, że jeśli spojrzysz na dumę, jaką powinien mieć jako Żyd, jeśli spojrzysz na wszystkie kwalifikacje faryzeusza, to jest to facet, który kształcił się w Tarsie; w Dziejach Apostolskich powiedziano nam, że kształcił się pod okiem faryzeusza rabina Gamaliela. Mówi, że uważa to wszystko za odchody, śmieci, marnotrawstwo.

A tak w ogóle, to tak wyglądałaby starożytna karma dla psów. Psy nie dostają jedzenia z półki; psy na raz dostają jedzenie z resztek, albo wysyłasz je, żeby poszły i znalazły mysz lub coś, co mogłyby złapać i nakarmić same. Paul mówi, że uważa to wszystko za stratę.

A jeśli strata nie wystarczy, uważa je za śmieci, za ekskrementy, za odpady. Ważne jest, aby zauważyć, że Paul nie jest tu ani minuty, sugerując, że jego żydowska tożsamość i wszystko, co zyskał, nie ma znaczenia. W żadnym wypadku nie sugeruje, że wszystkie jego osiągnięcia są nieistotne.

Mówi, że porównywanie do poznania Chrystusa, nie jest porównywalne. Jak zastosowałbym to do naszego życia? Jak porównywałbyś swoje osiągnięcia, stopnie naukowe, stanowiska i wszystkie rzeczy, do których odnosisz się dla osobistej dumy i prestiżu, w porównaniu do poznania Chrystusa? Dla Pawła istnieje przewyższająca

wartość poznania Chrystusa. Przewyższa wszystko; w tym kontekście wszystkie te przywileje są uważane za śmieci.

Jeden uczoney ująłby to własnymi słowami. Tylko przykład Pawła powinien być naśladowany. Jeśli o to chodzi, to jego chrześcijański przykład powinien być naśladowany, ponieważ zostawił za sobą to, co judaizatorzy oferowali słuchaczom w Filipi, aby zyskać Chrystusa.

On zostawił je wszystkie za sobą. Więc dla Paula jest to dobry powód do chwalenia się. Po pierwsze, przeszłe osiągnięcia nie są śmieciami.

Ale w porównaniu do Chrystusa są śmieciami. Chcesz to wiedzieć. Po drugie, znajomość Chrystusa jest dobrym powodem do chluby.

Dlaczego nie chlubisz się Jezusem Chrystusem? A uczeni podnieśli pytanie, czy rzeczywiście Paweł ma wszystkie te rzeczy do powiedzenia i wszystkie te wspaniałe rzeczy o swoich przywilejach i tym wszystkim, i mówi, że uważa ich za śmieci. Dlaczego Paweł nie mówi nam, że cierpiał z powodu problemów z prawem, ponieważ powiedział, w kwestiach prawa, jestem sprawiedliwy, jestem bez winy i wszystkie te rzeczy? Cóż, faktem pozostaje, że Paweł nie jest zainteresowany wskazaniem swoich zmagania, zanim został chrześcijaninem.

Paweł nie mówi również, że kiedy jest bez winy, to nigdy nie zarzucił winy innym prawom. W rzeczywistości, gdzie indziej, twierdzi, że starał się sprostać wymaganiom prawa, zawsze przypominając mu, że nie dotrzymał słowa. Jak czytałem ci od Józefa, nawet społeczeństwo znało tych faryzeuszów, do których należał Paweł, jako cnotliwych ludzi, a społeczeństwo miało ich w tak wielkim poważaniu, że uznano by ich za bez winy, gdybym inaczej ujął słowa Józefa.

Tak więc Paweł nie mówi niczego, czego starożytni historycy nie wiedzieliby o faryzeuszach. Nie oznacza to, że osobiście, jako faryzeusz, nigdy nie uważał swojego posłuszeństwa wobec praw, w pewnym momencie, za jakąś formę walki. Tak uważał.

Romans zajmował się jednym zestawem problemów. Paul chce tutaj podkreślić powody przechwalania się, czym nie chce się przechwalać i czym się przechwala. A język, którego używa tutaj, jest tylko jedną skalą, która wchodzi tutaj w grę przy określaniu, czym chce się przechwalać, co jest wartością przewyższającą lub przewyższającą wartość.

A dla niego Chrystus jest na szczycie. Będzie się chlubił w Chrystusie Jezusie. Witherington, próbując wyjaśnić część tego, powie, że cała ta rozprawa jest kwestią odwoływania się do dobrych przykładów wierności i posłuszeństwa, nawet do śmierci.

Życie przeżyte na końcu w sposób godny dobrej nowiny. Historia życia Jezusa, opowiedziana w Liście do Filipian 2:5-11, dotyczy ofiarnego zachowania, które tworzy jedność w ciele. W świetle naszej trwającej dyskusji w Liście do Filipian 3:7-9, test należy postrzegać jako kolejny punkt wspierający szerszy argument, że rzeczywiście ważne jest, aby mieć dobry przykład do naśladowania w posłuszeństwie Chrystusowi.

Chciałbym pokazać wam szybki wykres, który stworzył jeden uczonec, który moim zdaniem dobrze ilustruje odejście od starego do nowego. Moises Silva pokazuje odejście od duchowego bankructwa z wersetów 7-8 w tych kategoriach. Właściwie pokazuje, jak stary Paweł powiedział, że to uznałem za stratę.

Uważam, że wszystko stracone. Straciłem wszystko. I uważam, że są one wilgotne lub do niczego.

Ale jeśli chodzi o nowe życie, zawsze robi kontrast. Uważałem je za stratę w moim nowym życiu dla Chrystusa. Uważam wszystko za stratę dla wartości poznania Chrystusa.

Straciłem wszystko dla kogo? Dla Chrystusa. Uważam je za wilgotne, aby to, co się stanie, mogło mnie poznać Chrystusa. Myślę, że ta konkretna metafora dobrze ilustruje, jak Chrystus jest w centrum tego, czego Paweł naucza kościoła w Filipinach.

Ponownie, studiowanie Pawła jest dla mnie interesujące, ponieważ Paweł daje ci znać, że jeśli usuniesz Chrystusa, usuniesz chrześcijaństwo. Chrystus jest centrum wszystkiego. I jestem bardzo zadowolony, widząc, jak niektóre z tych rzeczy rozwijają się w kategoriach duchowego bankructwa.

Ktoś taki jak Moises Silva pokaże nam, że to duchowe bankructwo rozwija się w bardzo ładny temat. Próbował wczytać systematyczną teologię w część z tego, ale myślę, że nadal działa całkiem dobrze — werset 9. A Paweł mówi, że go spotkało, nie mając własnej sprawiedliwości, która przyszła przez prawo, ale tę, która pochodzi z wiary w Chrystusa Jezusa, sprawiedliwość z Boga, która zależy od wiary.

Moises Silva mówi, o tak, to jest teologia usprawiedliwienia. Sprawiedliwość nie jest moja, ale sprawiedliwość, którą otrzymuję lub którą Bóg mi daje przez wiarę w Chrystusa Jezusa. Dalej mówi, że werset 10 przedstawia kolejny teologiczny, ważny teologiczny punkt dla uświęcenia.

Abym mógł poznać w moim uświęceniu moc Jego zmartwychwstania i móc uczestniczyć w Jego cierpieniu, stając się podobnym do Niego w Jego śmierci. Cóż, można powiedzieć, że Silva przesadza, ale jeśli chcesz o tym myśleć w tych kategoriach, możesz faktycznie zobaczyć, jak to się rozgrywa, nawet w wersecie 10, myśląc o uwielbieniu, abym mógł poznać Go i moc Jego zmartwychwstania i móc uczestniczyć w Jego cierpieniu, stając się podobnym do Niego w Jego śmierci.

Że w jakikolwiek możliwy sposób mogę osiągnąć zmartwychwstanie z martwych, mówiąc o błędzie eschatologicznym. Silva poruszył ten punkt, aby przypomnieć nam o ramach teologicznych. Chciałbym szybko przejść od tej rozmowy z Pawłem do nowego punktu Pawła, w którym zilustruje i wprowadzi wojskowe i sportowe obrazy, aby wezwać kościół do większego, jeszcze silniejszego zaangażowania i odpowiedzialności.

Z werseku 12. Nie, że już to osiągnąłem. Już jestem doskonały, albo już jestem doskonały, ale dążę do tego, aby to uczynić swoim, ponieważ Chrystus Jezus uczynił mnie swoim.

Bracia, nie uważam, że to już moje, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, pędzę ku celowi za cenę powołania Bożego w górę w Chrystusie Jezusie. Niechaj ci z nas, którzy są dojrzały, tak myślą, a jeśli myślicie inaczej, Bóg wam to objawi. Tylko bądźmy wierni temu, co osiągnęliśmy.

Paweł przywoła tę cudowną metaforę, aby pokazać coś o powołaniu. Paweł nie chce żadnych nieporozumień w tym procesie. Mówił o tym, jak zostawił wszystko, aby poznać Chrystusa.

Mówił o wszystkich tych stanach, które zaczynają wyglądać, jakby miał wszystko poukładane. W rzeczywistości wkrótce po tym zdaniu złożył mocne oświadczenie, że jest jedna rzecz, którą chce poznać. Chce poznać Chrystusa i moc Jego zmartwychwstania oraz wspólnotę Jego cierpienia.

Ale nie chce, aby kościół myślał, że faktycznie osiągnął całą duchową dojrzałość w błogosławieństwach, jakie istnieją. Dlatego musi wyjaśnić, że nie osiągnął wszystkiego, i to jest sedno, które tutaj porusza. Uczynił to, używając żywych obrazów, które są faktycznie znane rzymskiej kolonii w Filipi, aktywności wojskowej w Filipi i aktywności sportowej w Filipi.

Przywołuje coś, co ich łączy. On jest w więzieniu w Rzymie. A oni są w rzymskiej kolonii.

Wiedzą o tym wszystkim. Więc teraz może to wykorzystać, aby faktycznie przedstawić swój punkt widzenia. Pokazuje, jak podążanie drogą ewangelii powinno być postrzegane jako bardziej naciskanie do przodu.

Naciskam dalej, powiedział. Życie ewangeliczne jest ukierunkowane na cel. Teraz nie idź do Ricka Warrena.

Innymi słowy, idea, że chrześcijaństwo jest tak luźne, że w chrześcijaństwie nie mamy żadnych granic, nie mamy żadnego celu, zmieniamy rzeczy w miarę postępów. I

faktycznie, czasami istnieje pojęcie, że sposób, w jaki świat się toczy, powinien zmienić nasze chrześcijańskie wartości. Są chrześcijanie, którzy nie znają celu i celu naszego powołania.

Dlatego wszystko, co przychodzi, może zostać zaproszone do skażenia tego, co definiuje się jako wartości lub cnoty chrześcijańskie. Paweł mówi, nie, praca chrześcijańska jest ukierunkowana na cel. Jest w niej cel.

Więc, mówi Paul, naciskam na cel. W rzeczywistości, daję ci ten obraz. Pomyśl o tym facecie próbującym naciskać na cel.

Pomyśl o lekkoatletyce. Puchar Świata jest tuż obok. A ten facet mówi, że idę na to.

Ale to nie jest łatwa podróż. Ale nie popełnijmy błędu. Jest cel, do którego się dąży.

Cel jest jasno określony. A ci, którzy go ścigają, muszą zachować koncentrację. Paul mówi, że ja naciskam na ten cel.

A potem w „Atletycznych rodzicach” powiedział: „Robię to wszystko z dyscypliną, żebym mógł zdobyć nagrodę”. Przyjaciele, położyłem tam puchar. A może macie na półce puchar za jakąś małą ligę, w której graliście, kiedy byliście w piątej lub szóstej klasie, czy coś takiego.

Nie o tym mówię. Nie o tym mówię. Mówię o nagrodzie bycia tam, gdzie Bóg ostatecznie chce, abyś był z Chrystusem.

Paul mówi, że naciskam na cel. Jestem gotowy to wycisnąć, jeśli zajdzie taka potrzeba. Jestem gotowy to przeciw i walczyć.

Jestem gotowy poznać Chrystusa nawet w Jego cierpieniu, jeśli jest to wymagane, abym mógł ostatecznie być z Nim na końcu. Wow.

Wow. Wersety 15 i 16 nigdy nie przestają mnie rzucać wyzwania. Paul wraca do idei nastawienia.

Musimy rozwinąć niebiańskie nastawienie. Pomyśl o tym. Gdybyś wiedział, że twój tata, który podróżował, gdybyś był małą dziewczynką lub małym chłopcem, i wiedziałbyś, że twój tata, który podróżował poza miasto, oczekiwał, że będziesz dobrze wykonywać wszystkie swoje obowiązki, a jego warunkiem jest, że tylko wykonasz wszystkie swoje obowiązki, kupi ci wymarzony prezent podczas tej podróży i przyjdzie i go dostarczy.

Jakie byłoby twoje nastawienie do obowiązków, gdy Tata jest poza domem? Czy powiedziałabyś, no cóż, swoją drogą, to takie uciążliwe? Nie chcę tego robić. Może to zrobię.

Może tego nie zrobię. Albo może to jest dla mnie zbyt trudne i skomplikowane. Albo powiedziałabyś, że każdego ranka, kiedy wstaję, chcę się upewnić, że poświęciłem na to swoje godziny?

Wykonuję swoje obowiązki. Chcę, żeby mama mogła to potwierdzić. Chcę, żeby moje rodzeństwo poświadczyło, że wykonałam wszystkie swoje obowiązki, ponieważ wiem, że mój wymarzony prezent jest w drodze.

Oczekuje się czegoś, co ma dla ciebie wartość. I to oczekiwanie naturalnie buduje motywację do osiągnięcia tego, co musisz zrobić. Paweł mówi, że na końcu jest cena do osiągnięcia, a samo utrzymanie tej ceny w niebie z niebiańskim nastawieniem, posiadanie tego oczekiwania powinno służyć jako motywacja w czymś chodzeniu z Bogiem.

Do niedawna połowę czasu spędzałem na duszpasterstwie i nauczaniu. Połowę czasu. Powinienem powiedzieć, że kiedy mówię połowę czasu, mam na myśli dwa pełne czasy.

Wykonywanie duszpasterskiej strony mojej pracy będzie mnie często wysyłać do szpitali, aby odwiedzać i modlić się za chorych, aby być z kimś w ostatnich dniach jego życia. Nigdy nie przestaję być zdumiony tym, co się dzieje, zwłaszcza gdy ludzie są bliscy śmierci, a Bóg i lekarze im pomagają, a oni wracają do zdrowia. Ich spojrzenie na życie się zmienia.

Ich postrzeganie rzeczy Bożych jest inne. Widziałem mężczyzn, których można opisać jako zatwardziały, którzy stali się miękki. Widziałem ludzi, którzy byli prawie letni w swoim chodzeniu z Chrystusem, poważnie traktujących swoje chodzenie z Chrystusem.

Mówiąc o tym, jak bardzo wiedzą, że życie nie polega tylko na tych rzeczach tutaj. Muszą zbliżyć się do śmierci, aby zrozumieć istotę prawdziwego życia Chrystusa. Paweł mówi, że nie jest to to, co musisz zrobić.

W rzeczywistości, w tym samym czasie, możesz rozwinąć ten niebiański sposób myślenia i pozwolić, aby to tobą kierowało, motywowało cię do zrozumienia, że w rzeczywistości, w rzeczywistości, jesteśmy obcymi na tej ziemi. To nie jest nasz dom. A jednak nie możemy przyjąć postawy eskapistycznej, aby uciec od świata.

W poprzednim wykładzie przypomniałem ci, że rzucił wyzwanie kościołowi, aby świecił w świecie i robił różnicę w świecie. Ale wzywa ich do rozwijania nastawienia,

które da im motywację, czynnik oomph, aby naciskać na cel. Nie wiem, jak rozumiesz, co Paweł tutaj robi.

Ale chcę nakreślić trzy kluczowe rzeczy, aby pomóc ci zrozumieć, czego Paul próbuje uniknąć. Chce uniknąć pewnego stopnia nieporozumień, jakie ludzie prawdopodobnie będą mieli na temat jego duchowości. Nie osiągnął duchowej doskonałości.

Muszą to wiedzieć. Fakt, że porzucił wszystkie śmieci prezerwatyw i z całą intensywnością dążył do Chrystusa, nie oznacza, że dotarł do celu. Muszą to wiedzieć.

Chce również, aby wiedzieli, że duchowa doskonałość to nieustanne dążenie. On naciska. Nie żegluj.

Hej, on nie idzie aż do tego miejsca. On naciska. Może jakieś pięć lat temu, nauczyłem się tego słowa, grind on.

Zawsze się ekscytuję, gdy dostaję jedno lub dwa angielskie słowa, które pomagają mi wyjaśnić dokładnie to, co próbuję wyjaśnić. On naciska. To walka.

To nie jest światło. On robi co może, żeby to się stało. Chce, żeby wiedzieli, że podróż jest intensywna.

To jest tak intensywne jak żołnierz na linii frontu, używający języka używanego w języku greckim, lub tak intensywne jak sportowcy na zawodach. Czy kiedykolwiek brałeś udział w jakichś zawodach sportowych? Cóż, grałem w piłkę nożną i muszę ci powiedzieć, że zajęło mi lata, zanim nauczyłem się dobrze przegrywać. Nie byłem dobrym przegrywającym.

Może to powinno dać ci wskazówkę co do mojego poczucia rywalizacji na boisku. Chcę, żebyśmy wygrali. I musiałem dojrzeć do punktu, w którym starałem się zrozumieć, że czasami ludzie, z którymi gram, są w rzeczywistości przyjaciółmi.

Więc czasami można przegrać. Ale Paul wcale nie sugeruje, że przegrana jest częścią tej propozycji. Chodzi o to, że motywacja i motywacja kogoś, kto chce wygrać w bitwie, iść naprzód, lub sportowca, który chce zdobyć koronę, ciężko grając, ciężko pracując, aby wygrać, to rodzaj postawy, którą należy przyjąć.

Chciałbym móc powiedzieć, że jako sportowiec, łatwo jest rozpocząć mecz i wiedzieć, że się go wygrywa. Nie. Zasady sportowe są zawsze takie, że drużyna, z którą będziesz grać, prawdopodobnie będzie drużyną, która jest kompatybilna z twoją drużyną, więc nie jesteś w stanie przewidzieć ze 100% pewnością, co się stanie.



Statystyki czasami działają na twoją korzyść, ale w sporcie statystyki często okazują się błędne. Dążenie, praca, dyscyplina i koncentracja wchodzi w grę, a Paweł mówi, że podróż chrześcijańska powinna być postrzegana jako taka. W tym kontekście Paweł, próbując zakończyć dyskusję na temat rozdziału 3, zaczyna skupiać się na kilku kluczowych kwestiach z wersetu 17.

Bracia, dołączcie do mnie w naśladowaniu. On będzie pisał, a wy będziecie mieć oko na tych, którzy chodzą według przykładów, które macie w nas. Wow, to brzmi dość arogancko, prawda? Dołączcie do mnie w naśladowaniu. Bo wielu z tych, o których wam mówiłem i teraz mówię, nawet ze łzami, chodzą jako wrogowie krzyża.

Ich końcem jest zniszczenie. Ich Bogiem jest ich brzuch, a ich chwała w ich hańbie, z umysłami nastawionymi na ziemskie rzeczy. Ale zwróć uwagę na werset 20, do którego wrócę później.

Ale nasze obywatelstwo, nawet jeśli jesteś w Filipi i myślisz, że masz podwójne obywatelstwo i masz wszystko, z czego możesz być dumny, nasze obywatelstwo jest w niebie. Z umysłami nastawionymi, nasze obywatelstwo jest w niebie, i z niego oczekujemy zbawiciela, Pana Jezusa Chrystusa, który przemieni nasze poniżone ciało, aby było podobne do jego chwalebnej postaci, mocą, która pozwala mu nawet podporządkować sobie wszystko.

Wow. Naśladujcie Pawła. Paweł mówi w wersecie 17, naśladujcie mnie, jakby to, co próbował zrobić od wersetu czwartego, nie było wystarczające.

Jakby to, co mówi, byłem tym, byłem tym, urodziłem się tym, byłem wszystkim, nie było wystarczające. Teraz przedstawia, ujawnia i ujawnia swoją strategię retoryczną, używając kluczowych osób, w tym siebie, jako przykładu. A teraz mówi, na wypadek gdybyś nie zrozumiał tego, o czym mówię z Chrystusem, na wypadek gdyby przykład Tymoteusza i Epafrodyta był dla ciebie mylący, na wypadek gdybyś nie zrozumiał, co robiłem, kiedy mówiłem ci o moim własnym pochodzeniu i moich własnych dążeniach i dyscyplinie, teraz chcę, żebyś wiedział, że proszę cię, ucz się ode mnie.

Ale zatrzymaj się i pomyśl o tym. Ilu liderów dzisiaj w pracy chrześcijańskiej znajdziesz, którzy zatrzymają się i powiedzą: naśladuj mnie, tak jak ja naśladam Chrystusa? W rzeczywistości ci, których znalazłem, prawdopodobnie powiedzą coś w tym stylu. Nie jestem Chrystusem.

Patrz na Chrystusa, a nie patrz na mnie, bo nie jestem doskonały. Jestem tylko grzesznikiem zbawionym przez łaskę. To prawda, że życie chrześcijańskie jest walką.

Ale w tej trudnej pracy z Bogiem, Paweł mówi, jako lider, jako apostoł w łańcuchu, że może, z silnym potwierdzeniem, odnosić się do ludu, nie do złych pracowników, do ludu, którego nazwałby braćmi i siostrami. Tak zaczyna werset 17. Bracia i siostry.

Nazywał ich braćmi i siostrami i mówił: hej, rodzeństwo, uczcie się od starszego rodzeństwa i uczcie się od innych, którzy czynili to, co słuszne w oczach Boga. Wielu z nich, jak pisze, mówiłem wam i powiem wam nawet ze łzami, działają jako wrogowie krzyża Chrystusa. Ale wy nie powinniście tego robić.

Powinieneś naśladować inne dobre przykłady oprócz niego. Nie wrogów krzyża. Ponieważ wrogowie krzyża są tacy, jak opisano.

Są wrogami krzyża. Nie mają jasnego zamiaru ani pragnienia, aby rzeczy Boże działały dobrze. Paweł jest zaniepokojony, że jako kościół, ludzie nie są zdezorientowani w tej kwestii.

Jeśli się tym zdezorientują, rozproszą się i zrobią to, co w pewnym sensie jest kontraktowaniem dzieła Chrystusa. Tak, czy ktoś jest nazywany wrogiem? Czy chrześcijanie powinni nazywać kogoś wrogiem? Paweł mówi, że dla Pawła to nie jest wróg. Są wrogami Chrystusa.

I spójrzcie na werset 20. Ale nasze obywatelstwo jest w niebie. A na temat obywatelstwa, pozwólcie mi przeczytać, co ten uczonec ma tu do powiedzenia.

FF Bruce Jako obywatele rzymskiej kolonii, oczekiwano od nich promowania interesów ich macierzystego miasta i utrzymywania jego godności, więc obywatele nieba w ziemskim środowisku powinni reprezentować interesy swojej ojczyzny i żyć życiem godnym ich obywatelstwa. Paweł powiedziałby, że jeśli rozmawialiśmy o obywatelstwie i jeśli tak bardzo interesuje cię ten temat obywatelstwa, chcę, żebyś zrozumiał, gdzie leży prawdziwe obywatelstwo. Zwróciłem twoją uwagę na to, jak Paweł używa języka politycznego obywatelstwa, aby odwołać się do faktu, że ci ludzie mieszkają w Filipinach, aby zmusić ich do zastanowienia się nad tym, co jest najważniejsze.

Innymi słowy, ich poczucie dumy jest odkładane na bok. Mieszkałem w miejscach, w których, jeśli jesteś obywatelem amerykańskim, jesteś mistrzem. Jedną z najlepszych rzeczy, o których Amerykanie zazwyczaj mogą nie wiedzieć, jest to, do ilu krajów możesz pojechać z amerykańskim paszportem bez wizy.

A wielu z nich nawet nie wie, co trzeba zrobić, żeby dostać wizę do niektórych z tych krajów. Czasami trzeba wstać o 3 rano i stać w kolejce, żeby móc wejść do ambasady o 8 rano. Obywatelstwo jest więc powodem do dumy.

W niektórych z tych miejsc bycie obywatelem amerykańskim lub brytyjskim powinno dać ci poczucie dumy. Nawet jeśli jesteś obywatelem kanadyjskim, to jest to najlepsze, ponieważ Kanada nie lubi wojny i nie ma tam wielu wrogów. Możesz odwiedzić wszystkie te miejsca, więc staje się to ogromnym poczuciem dumy.

Wyobraź sobie zatem obywatela amerykańskiego, kanadyjskiego lub brytyjskiego i wyobraź sobie miejsce, w którym twoją największą dumą jest twoje obywatelstwo. A w kościele otrzymujesz list od jednego z kluczowych przywódców chrześcijańskich i mówisz, że żyjemy w świecie, który jest krzywy i pełen wszelkiego rodzaju zła. Musimy pokazać światu, jak żyją chrześcijanie i musimy dążyć do wznoszącego się celu z niebiańskim nastawieniem w posłuszeństwie, abyśmy mogli zdobyć koronę.

Ale zróbmy to: pozbadźmy się naszego obywatelstwa, pomniejszmy nasze największe źródło dumy i rozwińmy nastawienie, że nasze prawdziwe obywatelstwo leży w niebie. Jak byś się czuł, gdybyś był obywatelem amerykańskim? Kanadyjskim czy brytyjskim? Czy czułbyś, że Paweł próbuje ukraść twoje prawdziwe poczucie tożsamości? To właśnie robi Filipianom. Twoje prawdziwe obywatelstwo, twoje największe źródło dumy, nie jest twoim obywatelstwem rzymskim.

Jesteś obywatelem nieba, a obywatelstwo wiąże się z obowiązkami. Jednym z największych obowiązków każdego obywatela jest reprezentowanie swojego kraju, życie z całą dumą i godnością oraz reprezentowanie wartości swojego kraju. Paweł mówi, że obywatele w niebie również muszą do tego dążyć.

Nasze obywatelstwo, nie tylko wasze obywatelstwo, jako braci i siostr w Chrystusie, jest naszym obywatelstwem, a nasze obywatelstwo jest w niebie, i z niego oczekujemy zbawiciela, Pana Jezusa Chrystusa. Czekamy na zbawiciela. Dla Pawła jest to jasne.

Chrystus powraca. Przychodzi z nieba i zabierze swoich, aby byli z nim. To tam należy nasze prawdziwe poczucie tożsamości i tam powinien być skupiony nasz cel i nasze dążenie.

Tak więc, żyjąc tutaj, żyjemy jako pielgrzymi w tym mrocznym świecie grzechu. Obecnie rozmowy o niebie i przyjściu Chrystusa brzmią niemal dziwnie, jakby były głupim konceptem, w który wierzą tylko naiwni. Dla Pawła, nawiasem mówiąc, Paweł nie był naiwną osobą, a Paweł nie był niewykształcony, ale dla Pawła było to realne.

To jest prawdziwe, że Chrystus nadchodzi. To jest prawdziwe, że Chrystus nadchodzi z nieba, i dlatego właśnie obywatele nieba powinni rozwijać ten sposób myślenia i proporcjonalną postawę. W związku z tym wzywa ich, aby unikali pościgu za wrogami krzyża.

Wrogowie krzyża są przeznaczeni do zniszczenia. Wrogowie krzyża, ich Bóg jest ich żołądkiem lub brzuchem. Mam na myśli, że Paweł użył tego słowa kilka razy tu i tam.

My, naukowcy, próbujemy zrozumieć, co on próbuje powiedzieć. Czy on próbuje powiedzieć, że ci ludzie zrobiliby wszystko, aby móc położyć jedzenie na stole?

Innymi słowy, czy poszliby na kompromis, aby móc położyć jedzenie na stole? Czy może po prostu lubią jedzenie? Co to za wyrażenie? Mam na myśli, że można to rozumieć na wiele sposobów, ale jasne jest, że ich Bóg nie jest BOGIEM z dużej litery, Bogiem, w którego uwierzyliśmy i przez Jezusa Chrystusa, do którego możemy dotrzeć przez Jezusa Chrystusa. Nie! Ich Bóg jest ich żołądkiem.

Oni czczą swój brzuch. Lubią swoje jedzenie. Może idą na kompromis, żeby móc oszacować.

Może są jak biblijna opowieść, którą mamy, gdy ktoś jest gotowy sprzedać swoje pierworództwo za to, co ja nazywam Big Macem w menu McDonald's. Ich Bóg jest ich brzuchem. Wrogowie krzyża.

Ale czy nie jest prawdą, że w dzisiejszym zachodnim świecie, jako ktoś, kto wciąż spędza swoje życie próbując służyć w miesiącach letnich w różnych częściach świata, nie jest prawdą, że w naszym zachodnim świecie ludzie prawie, prawie ukrzyżują Chrystusa, naprawdę bezczelnie potępiają Chrystusa, aby mogli zatrzymać przyjaciół i sprawić, by ludzie mogli dać im jakieś uznanie, akceptację lub coś, co pomoże im związać koniec z końcem? Jak łatwo w naszym zachodnim świecie, jak powiedział jeden z moich arabskich przyjaciół, czym jest chrześcijaństwo w najgorszym? Kiedy niektórzy nasi przyjaciele i krewni tracą życie każdego dnia dla Chrystusa, tylko po to, aby zobaczyć, że Chrystus nic dla nich nie znaczy w kontekście, w którym pracujesz. Myślę, że to jest dla nas prawdziwe wyzwanie. Wrogowie krzyża, ich Bóg jest ich brzuchem, a dziś nadal mamy wrogów krzyża.

Zdradzają Jezusa jak Judasz Iskariota za grosze. Wrogowie krzyża: Przepraszam za moją przerwę. Wrogowie krzyża ich chwała w ich hańbie.

Ich chwała w ich wstydzie oznacza to, co jest haniebne; nie mają żadnego poczucia zażenowania w kontekście, w którym honor i wstyd są wielkimi rzeczami, gdzie to, co robisz, co jest godne wstydu, jest tak wielkim problemem i piętnem. Mówią o tym, co jest haniebne, jako o odznace honoru. I będą mówić publicznie; będą się zachowywać publicznie i sprawiać, że to, co robią, będzie wyglądało na honorowe, gdy w rzeczywistości jest godne pożałowania.

Czy kiedykolwiek spotkałeś narkomana, który jest na haju? Spotkałem jednego, a może nawet więcej niż jednego w kilku miejscach. Uważają się za mistrzów na świecie i zazwyczaj mówią tak, jakby byli najmądrzejszymi ludźmi na świecie. Lubią ci tłumaczyć, że są najszcześniejszymi ludźmi na świecie. Zajmują się tylko tym, co wstydlive, co krępujące, i mam na myśli, że nie mogą żyć, mając satysfakcję z życia, z wyjątkiem przyjmowania narkotyków do swojego organizmu, aby się zniszczyć.

Czy byłeś w klubie nocnym i widziałeś ludzi ubranych i zachowujących się w tak żenujący sposób, a mimo to uważają, że to jest fajne? Świecąc ze wstydu. Wrogowie krzyża nie mają poczucia wstydu.

Czy słyszałeś kiedyś, jak chrześcijanie mówią o wartościach chrześcijańskich, a czasem o wadach, jakby były cnotami? Rzeczy, o których powinno się wstydzic mówić. Czy widziałeś w dzisiejszych czasach w nowoczesnych kościołach ludzi kłócących się o wszelkiego rodzaju kwestie i twierdzących, że to już nie jest problem, podczas gdy oni sami się wstydzą? Czy to nie jest coś nowego?

Tak było wtedy i tak jest teraz. Wrogowie krzyża mają odrębną cechę pod względem nastawienia. Ich nastawienie jest na rzeczach ziemskich.

Ich nastawienie jest na rzeczach ziemskich. Ziemskie rzeczy tutaj mogą obejmować imponowanie innym ludziom na świecie, zdobywanie statusu i rzeczy, które świat uważa za wartościowe, i próby spełnienia pewnych standardów uznania, których świat wymaga, co Paul nazywa śmieciami. Ich nastawienie jest na rzeczach ziemskich.

Ale dla tych, którzy są w Chrystusie, a nie są wrogami krzyża, mogą uznać wszystko za stratę dla poznania Chrystusa. To w tych ramach Paweł będzie apelował. Patrząc na wersety 20-21, róbcie to wszystko, pamiętając, że jesteście obywatelami nieba i zachowajcie nadzieję, którą macie w Chrystusie.

Szybko, chciałbym dać wam trzy rzeczy do przemyślenia, o których Paweł wspomina, ponieważ wyniki tych chrześcijan przyjmą to, czego naucza. Po pierwsze, Chrystus nadchodzi. A przyjście Chrystusa będzie dniem rozrachunku.

I on po prostu ma nadzieję wbrew nadziei, że kościół zostanie uznany za bezbronny. I to go bardzo uszczęśliwi. Paweł chce również jasno powiedzieć, że życie, które jest przeżywane w tych skromnych ciałach, które jest eksponowane wśród wrogów krzyża, nie doprowadzi do pożądanego celu.

I po trzecie, przypominając Filipian 2:15, podobnie jak Chrystus, Paweł próbuje podkreślić, że pokora i posłuszeństwo doprowadzą do wywyższonej pozycji u wywyższonego Chrystusa na końcu. Wow! Jeśli uchwycą to wszystko, to bardzo, bardzo ważne jest dla nich zrozumienie, jak Paweł zamierza umieścić werset 1 rozdziału 4. To na tej podstawie, i pamiętajcie, w waszej Biblii, jeśli uważnie przyjrzyjecie się podziałowi waszej Biblii, niektórzy tłumacze dzielą werset 1, aby pasował do końca rozdziału 3, a niektórzy zaczynają jako cały werset rozpoczynający rozdział 4. Więc pozwólcie, że spróbuję podkreślić, jak to będzie brzmiało, jeśli przeczytacie to razem z wersem 1. Więc Paweł powie, na podstawie wszystkiego, co powiedział do tej pory, zatem, moi bracia, używa tego języka ponownie, którego kocham i pragnę, moja radość i moja korona stoją mocno w Panu, mój umiłowany.

Brzmi bardzo romantycznie, prawda? Paweł używa tu niemal jakiegoś rodzaju romantycznego języka.

Ale pozwólcie, że spróbuję to szybko rozłożyć na czynniki pierwsze. Jeśli przeczytacie to jako koniec rozdziału wraz z końcem rozdziału 3 lub początkiem rozdziału 4, ten werseł posłuży jako wniosek z poprzedniej dyskusji. W tym wersecie Paweł podkreśla ich związek z kościołem.

Są ukochanymi braćmi. Są ludźmi, za którymi Paweł tęsknił i nazywa ich swoimi ukochanymi. Jeśli jesteś młodym mężczyzną, ostrzegam cię.

Nie pisz listu do młodej kobiety, która jest w kościele i nie używaj takiego języka. W dzisiejszych czasach, jeśli używasz takiego języka, możesz mieć kłopoty. Ale Paweł bez zastrzeżeń wyraża swoje najgłębsze poczucie emocji, uczuć, miłości i przywiązania do kościoła.

Chciał również wyrazić swoje silne poczucie wdzięczności. Chce, aby kościół wiedział, że są jego radością i koroną. Wow! Korona tutaj jest czymś, co osiągnął.

Przepraszamy za to. Nie jesteśmy pewni i wszystko, co mamy do powiedzenia na ten temat, to spekulacje. Czy jego radość i korona odnoszą się do teraźniejszości, czy jego radość i korona odnoszą się do radości i korony w dniu Chrystusa, czy też oba tam są.

Jeśli dasz mi szansę, powiem jedno i drugie. Podoba mi się to w obu formach. Ponieważ będzie dla mnie zrozumiałe, że Paul mówi, że tak jak je widzi, są one w rzeczywistości jego radością.

Ich obecność napełnia go radością. Są jego koronami, ponieważ widzi je przed sobą, a pewnego dnia dopełnią jego radości i faktycznie pomogą mu osiągnąć ostateczną nagrodę. Nie wszyscy się ze mną zgadzają.

Ale chcę, żebyście wiedzieli, że niektórzy powiedzą, że odnosi się to do teraźniejszości, niektórzy, że do przyszłości, niektórzy z nas, że może do obu. Następnie Paweł udziela tutaj mocnego napomnienia, w jaki sposób muszą być w stanie trzymać się wszystkiego, co do tej pory mówił. Powinni stać mocno.

Powinni pozostać niezłomni. I powinni to czynić w Panu. W Panu.

Wow. Więc, jak dotąd w Liście do Filipian, to, co omawialiśmy w rozdziale 2 aż do rozdziału 3 i jak doszliśmy w tych konkretnych wykładach, jeśli pamiętacie, pokazałem wam, jak Paweł wzywa do tego radykalnego posłuszeństwa w chodzeniu z Chrystusem, a następnie zaczyna dawać przykłady. Kiedy daje przykład, zaczynając od tych wykładów z Epafrasem, poszedł dalej, aby dać swój własny przykład i pokazuje, że uważa wszystkie rzeczy za śmieci, jeśli pamiętacie wtedy.

Następnie zaczęliśmy od jego atletycznej wyobraźni, tego, jak wszystkie te rzeczy powinny się układać i potrzeby rozwijania niebiańskiego nastawienia. Nie wiem, co wywnioskowałeś z tej dyskusji z Pawłem, ale chcę zwrócić twoją uwagę na fakt, że Paweł jest zainteresowany jednością w kościele i jest zainteresowany chodzeniem posłuszeństwa, którego pokora jest kluczową częścią. Wzywa kościół do czujności.

Prosi ich, aby byli świadomi potencjału judaizmu, który może wejść do kościoła. Następnie rzuca im wyzwanie dotyczące potrzeby rozwijania tego niebiańskiego nastawienia i towarzyszącego mu sposobu postępowania, który sprawi, że ich obecność będzie odzwierciedlać lud Boży. Rozdział 4, werset 1, kiedy zaczyna od Dlatego jego głównym napomnieniem jest, aby stali mocno.

Kiedy Paweł wzywa do stania mocno w swoich wykładach, gdzie już wspomniał o możliwości odptynięcia. Istnieje możliwość poddania się jakiejś formie nauczania, zachowania lub czemuś, co poprowadzi cię wbrew stanowisku Boga. Niezależnie od tego, czy odnosi się to do wrogów krzyża, czy nacisków ze strony społeczeństwa, stój mocno.

Mam nadzieję, że posłuchacie tego wezwania, ostatniego wezwania Pawła w tym konkretnym wykładzie, aby stać mocno. Trudno jest stać mocno dla sprawy Chrystusa w takim świecie, w jakim żyjemy teraz. Ale jeśli tylko rozwiniemy niebiańskie nastawienie i poprosimy o łaskę Bożą, aby nam pomogła, będziemy w stanie stanąć tam, gdzie Bóg chce, abyśmy byli.

Będziemy żyć życiem, które przyniesie chwałę Jemu. I mamy nadzieję i ufamy, że pewnego dnia będziemy z Chrystusem, a nasza walka, nasze zmagania, nasze wysiłki i nasze poświęcenie nie pójdą na marne. Mam nadzieję, że nie tylko słuchacie wykładów, ale także myślicie o swojej drodze z Chrystusem.

Ponieważ to właśnie robię i mam nadzieję, że razem będziemy się rozwijać. I pozwól mi nazywać cię bratem.

Pozwól mi nazwać cię siostrą w Chrystusie. Nie poddawaj się. Bądźmy stanowcze.

I razem damy radę. Dziękuję za ponowne przyłączenie się do naszego wykładu Biblijnego. I mam nadzieję, że w trakcie naszych studiów wzrastacie w swojej drodze z Chrystusem.

I nie rezygnujesz z nauki i nauki, aby dowiedzieć się więcej o tej wierze zwanej chrześcijaństwem i tych pismach zwanych Biblią. Dziękuję. Dziękuję ci naprawdę.

To jest dr Dan Darko w jego serii wykładów na temat Prison Epistles. To jest sesja 15, Boasting in Christ, Filipian 3:7-4:1.